Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Rok V. Kraków, dnia 15 grudnia 1929 r. Nr 24.

JEDNOŚĆ

Cena numeru 35 gr.

BEZPARTYJNE PISMO PRACOWNIKOW UMYSŁOWYCH.
WYCHODZI 1 i 15 KAZDEGO MIESIĄCA.

Pren. kwart. 2'50 zł.

Konto czekowe P. K. O. 404,983. Adres Redakcji i Administracji: Kraków, ulica Jagiellońska L. 4. — Tel. 2524 Konto czekowe P. K. O. 404,983.

Praworządnością i sprawiedliwością państwa i narody żyją, bezrządem i nienawiścią — państwa i narody upadają.

Życzenia Wesołych Świąt!

Wszystkim naszym P. T. Abonentom, Czytelnikom, Przyjaciołom i ich Rodzinom, przy nadchodzących Świętach Bożego Narodzenia składa

Redakcja i Administracja „Jedności".

Prenumerata na rok 1930.

Administracja „Jedności" ogłasza **odnowienie prenumeraty** na rok **1930** na dotychczasowych warunkach.

Prenumerata **roczna wynosi 9 zł: półroczna 5 zł, kwartalna 2 zł 50, z dostawą do domu.**

Przedpłatę należy uiszczać czekami P. K. O. Nr. 404.983.

Administracja „Jedności".

Z obrad ogólnego Kongresu

Pracowników państwowych, kolejowych, pocztowych, samorządowych, nauczycieli, profesorów i emerytów.

W dniu 8 grudnia odbył się w Warszawie ogólny Kongres pracowników państwowych wszystkich dykasteryj, przy udziale 1500 upełnomocnionych delegatów, reprezentujących około 400.000 członków. Kongres zorganizowały dwie centralne organizacje, a to: a) Ogólne Zrzeszenie Pracowników Państwowych i samorządowych Rzeczypospolitej i b) Centralna Komisja porozumiewawcza. — Poniżej podajemy wykaz stowarzyszeń i Związków, należących do tych dwu organizacyj, zaznaczając, że Stowarzyszenie urzędników skarbowych, Związek niższych funkcjonarjuszów oraz Związek Skarbowców z akademickiem wykształceniem, usunęły się od wzięcia udziału w Kongresie.

WYKAZ ORGANIZACYJ, WCHODZĄCYCH W SKŁAD KONGRESU PRACOWNIKÓW PAŃSTWOWYCH.

1) Centralny Związek Urzędników Politycznych i Skarbowych Małopolski we Lwowie; 2) Centralny Związek Zrzeszeń Urzędników Sądowych; 3) Stowarzyszenie Urzędników Państwowych; 4) Stowarzyszenie Chrześć. - Narodowych Nauczycieli Szkół Powszechnych; 5) Towarzystwo Nauczycieli Szkół Wyższych i Średnich; 6) Wojewódzki Związek Stałej Delegacji Pracowników Państw. w Tarnopolu; 7) Związek Pracowników Publicznych Województwa Krakowskiego; 8) Zawodowy Związek Stow. Państwowych Urzędników Rach. Kontr. dla Małopolski we Lwowie; 9) Zjednoczenie Kolejowców Polskich; 10) Związek Pol. Nauczycieli Szkół Powszechnych; 11) Związek Pracowników Pocztowych i Telegraficznych; 12) Zwiazek Pracowników Więziennych; 13) Związek Pracowników na drogach wodnych; 14) Związek Urzędników Kolejowych; 15) Związek Zawodowy Pracowników Kolejowych; 16) Związek Zawodowy Leśników; 17) Związek Zawodowy Maszynistów Kolejowych; 18) Zwiazek Zawodowy Naucz. Pol. Szkół Średnich; 19) Związek Zawodowy Mechaników Pol. S. P.; 20) Związek Okręgowy Stow. Urzędników Państwowych i Samorządowych i Komunalnych Województwa Poznańskiego; — 21) Związek Stow. Funkcjonarjuszy Państwowych i Samorządowych Wojew. Lwowskiego; 22) Związek Stowarzyszeń Urzędników Państwowych z akademickiem wykształceniem; 23) Związek Zespołów Zrzeszeń Pracowników Państwowych, Samorządowych i Komunalnych na Województwo Śląskie.

OTWARCIE KONGRESU I PRZEBIEG OBRAD.

Punktualnie o godzinie 11-tej otworzył Kongres, imieniem zwołujących, członek Prezydjum Ogólnego Zrzeszenia inż. Łopuszański, podkreślajac z naciskiem, że zwołany Kongres ma charakter czysto zawodowy, że celem jego jest wywalczenie należnych praw, zaznaczając, wśród ogólnego zadowolenia, że Kongres jest pozbawiony absolutnie wszelkich cech politycznych, czego Prezydjum będzie przestrzegało.

Przemówienie swoje zakończył inż. Łopuszański okrzykiem na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej i P. Prezydenta I. Mościckiego. Potężnym okrzykiem: „Niech żyje" odpowiedzieli zebrani na wezwanie p. przewodniczącego. W związku z tem uchwalono wśród burzliwych oklasków wysłać do P. Prezydenta Rzeczypospolitej Prof. Ignacego Mościckiego następujący telegram hołdowniczy:

Do
Pana Prezydenta Rzeczypospolitej
w Warszawie.

Ogólny Kongres pracowników państwowych i samorządowych, reprezentujący 400.000 (czterysta tysięcy) pracowników, obradujący w Warszawie, dnia 8-go grudnia 1929 r., składa Panu Prezydentowi wyrazy najgłębszej czci i hołdu z zapewnieniem, że w całej swej akcji kieruje się jedynie i wyłącznie dobrem Państwa.

Prezydjum Kongresu.

Następnie dokonano wyboru Prezydjum Kongresu w następującym składzie:

Przewodniczący: inż. Łopuszański, Dr Raabe; wiceprzewodniczący: Dr Warmski, Dr Krajewski, Kuryłowicz, Leszczyński; sekretarze: Magalas, Kisielnicki, Szkolnicki, Chocilowski.

Ponadto powołano w skład Prezydjum reprezentantów poszczególnych organizacyj, między innymi pp. Kwiatkowskiego, Tureckiego, Dra Czaplińskiego, Sikorskiego, Ochlasta i t. d.

Zkolei przystąpiono do obrad, poprzedzonych odczytaniem listu marszałka Sejmu **Daszyńskiego**, przemówieniami p. posłów **Diamanda, Januszewskiego i Pragiera.**

Tu musimy wyrazić żal pod adresem posłów, którzy w tak skromnej liczbie i to o dość jednostronnym składzie, wzięli udział w Kongresie.

Dla dokładności musimy zaznaczyć, że w czasie przemówienia p. Pragiera, przyszło na sali do protestów w chwili, kiedy mówca próbował wnieść pierwiastki polityczne do obrad, co prezydjum natychmiast zlikwidowało.

Po przemówieniu p. Pragiera, prezydjum Kongresu przerwało na chwilę obrady i zebrało się na krótką naradę, w czasie której delegaci poszczególnych związków, zastrzegając się przeciw jakimkolwiek wycieczkom politycznym na przyszłość, zażądali ponownego stwierdzenia publicznie przez prezydjum, że **wszelka polityka obrad jest wykluczoną, pod groźbą odebrania głosu**, na co się całe Prezydjum jednomyślnie zgodziło.

W tym też duchu złożył deklaracje p. Dr. Raabe, poczem, po przemówieniu dalszych mów powitalnych, przystąpiono do wygłoszenia referatów w następującym porządku:

1) Sprawa uposażeń wszystkich grup pracowniczych: — ref. p. **Maksamin.**

2) Pragmatyka i ochrona pracy pracowników: a) kolejowych — ref. p. **Nowakowski**; b) pocztowców — ref. p. **Rudnicki.**

3) Pragmatyka pracowników administracji państwowej — ref. p. **Longchamps.**

4) Ustawy emerytalne — ref. p. **Sasorski.**

5) Uposażenie i pragmatyka nauczycielstwa ref. p. **Gawski.**

6) Emeryci b. państw zaborczych — ref. p. inż. **Stekel.**

7) Postulaty pracowników samorządowych: ref. p. **Małęcki.**

8) Sprawy emerytów Górnego Śląska — ref. p. **Erzinger.**

Z licznych tych referatów, podajemy treść przemówienia pierwszego referenta, jako najbardziej obchodzący ogół świata urzędniczego, oraz przedłożone rezolucje:

a) Referat.

Olbrzymia przeszło czterystotysięczna rzesza pracowników państwowych, dźwigając na swych barkach odpowiedzialność za sprawne i należyte funkcjonowanie maszyny państwowej, pozostaje równocześnie od szeregu lat w katastrofalnych warunkach ekonomicznych, których najdobitniejszym wyrazem jest fakt, że wielka ilość pracowników państwowych otrzymuje wynagrodzenie niższe, od uznanego przez oficjalne organy statystyczne minimum egzystencji.

Pracownicy państwowi wykazywali w ciągu lat ubiegłych niezwykłą cierpliwość i wytrzymałość, wierząc, że poprawa ich bytu, niejednokrotnie zapowiadana przez miarodajne czynniki, przecież nastąpi, że więc sprawa wynagrodzenia ich za pracę zostanie wreszcie właściwie rozstrzygnięta. Wszelkie jednak nadzieje pracowników spełzły na niczem, a trzeba dodać, że unieruchomienie skali płac w r. 1925 nastąpiło w warunkach dla nich jak najbardziej niekorzystnych. Stan ten wywołuje katastrofalne i coraz dalej sięgające zubożenie pracowników państwowych. Dlatego też nie mogą się oni absolutnie godzić na odkładanie w dalszym ciągu tej sprawy, hipnotyzowaniem ich wielkością sum, niezbędnych dla podwyższenia płac, jak również nieustannego odwoływania się do ich ofiarności i patrjotyzmu. Pracownicy państwowi mają wysoko rozwinięte poczucie odpowiedzialności na losy Państwa i dali tego niejednokrotnie dowody. Uważają za całkowicie błędne i sprzeczne z interesem Państwa, stawianie na ostatnim planie szeregu konieczności państwowych, kwestji poprawy ich bytu, oraz stwierdzają, że rządy nie uczyniły żadnego stanowczego kroku w kierunku usunięcia krzywdy pracowników państwowych, wyrządzonej im przez pomijanie ich żądań i spychanie ich spraw na szary koniec wszystkich spraw państwowych.

Pracownicy państwowi uważają, że odkładanie rozstrzygnięcia tej kwestji z roku na rok, w ciągu tak długiego czasu, jest bezpośrednim niebezpieczeństwem dla Państwa, dla którego kwestja wzmożenia konsumcji wewnętrznej, jak również zapewnienia swym funkcjonarjuszom przynajmniej minimum środków egzystencji, jest sprawą pierwszorzędnej doniosłości.

Stojąc u kresu swej wytrzymałości i konstatując, że warunki ich bytu stają się nie do zniesienia pracownicy odpierają z całą stanowczością określenie ich najzupełniej zasadniczej akcji o poprawę bytu „uleganiem demagogji" jak również stwierdzają, że **akcja ich nie ma charakteru politycznego.**

W związku z powyższem Kongres pracowników państwowych, odbyty w dniu 8-go grudnia 1929 r. po wysłuchaniu referatów, oświetlających położenie pracowników państwowych, zwraca się do Rządu i Sejmu o bezzwłoczne przyjście z pomocą pracownikom państwowym przez

b) Rezolucje.

1) podwyższenie uposażeń o 25% i przeprowadzenie zasadniczej regulacji płac,

2) bezzwłoczne wypłacenie zaległego dodatku mieszkaniowego za rok 1928 pracownikom czynnym i w stanie spoczynku, oraz tego dodatku pracownikom nieetatowym, na równi z pracownikami etatowymi, oraz podniesienie tego dodatku do wysokości przeciętnej ceny mieszkań,

3) pokrycie pełnych opłat szkolnych za dzieci pracowników państwowych i przyznanie zwrotu tych opłat wszystkim pracownikom,

4) podwyższenie wszystkich dodatków ubocznych o 25%,

5) Przyznanie dodatku społecznego pracownikom, zatrudnionym w miejscowościach, znajdujących się w promieniu 30 klm. od stolicy, przyznanie dodatków kresowych pracownikom, zatrudnionym na kresach wschodnich,

6) wprowadzenie stałych dodatków uzdrowiskowych, dla wszystkich pracowników, zatrudnionych w tych miejscowościach, jak również przyznanie specjalnych dodatków pracownikom, zatrudnionym w Tczewie i w Zagłębiu Dąbrowskiem i naftowem,

7) bezpłatne wydanie umundurowania urzędnikom pocztowym i kolejowym do VII-ej grupy włącznie,

8) stosowanie wynagrodzenia za pracę w godzinach nadliczbowych według postanowień ustawy z dnia 18 grudnia 1929 o czasie pracy.

9) realizację art. 23 ustawy uposażeniowej z roku 1923 w drodze zaszeregowania wszystkich pracowników do właściwych grup uposażenia,

10) przeprowadzenie akcji oddłużającej, w odniesieniu do pracowników państwowych.

11) zmiany postanowień rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z dnia 30 grudnia 1924 r., o organizacji administracji lasów państwowych, ograniczające uposażenie pracowników w tej gałęzi administracji państwowej, w porównaniu do reszty pracowników, objętych ustawą z dnia 9-go października 1923 r. o uposażeniu funkcjonarjuszów państwowych,

12) utworzenie kolejowych kas chorych i objęcie niemi wszystkich pracowników Polskich Kolei Państwowych.

Zakończenie obrad.

Po wygłoszeniu referatów, poszczególni reprezentanci zabierali głos, składając deklaracje zgodne z tokiem obrad, poczem przystąpiono do uchwalenia przedłożonych rezolucyj, czego dokonano jednogłośnie, bez żadnych sprzeciwów.

Po uchwaleniu rezolucyj, upoważniono Prezydjum do dokonania wyboru delegacji, celem przedłożenia Rządowi i Sejmowi poszczególnych postulatów.

W toku obrad przewodniczyli na zmianę p. Łopuszański i Raabe, który zamknął odpowiedniem przemówieniem Kongres o godzinie 17-tej i pół.

P. S. By dać Czytelnikom całokształt żądań i uchwał Kongresu, podajemy poniżej w streszczeniu Memorjał do Rządu i Izb ustawodawczych Rzeczypospolitej. K.

Od Redakcji.

Obecny numer „Jedności" jako świąteczny, wydajemy w objętości zwiększonej — 8-miu stron. Parodniowe spóźnienie w wydaniu nastąpiło wskutek nawału ważnych, interesujących najszerszy ogół urzędniczy, materjałów z Kongresu.

—oOo—

Do zalegających z Prenumeratą.

Prosimy usilnie o rychłe wyrównanie zaległości tych wszystkich, którzy nie uiścili regularnie abonamentu, a na sumieniu których ciąży należnych nam 7.000 zł.

Konieczność obrony naszych spraw, przez własną prasę, jest chyba aż nadto widoczną i dlatego obowiązkiem wszystkich jest udzielić należytego poparcia własnemu organowi. Jeśli wszyscy będziemy sumiennie własną prasę popierali, stworzymy potężny organ dla obrony nas i rodzin naszych.

Wydawnictwo „Jedności".

Gwiazdka dla urzędników ale... tylko na Śląsku.

Śląska Rada wojewódzka na onegdajszem posiedzeniu uchwaliła udzielić śląskim urzędnikom i nauczycielom jednorazowy dodatek w wysokości 75% jednomiesięcznych poborów, funkcjonarjuszom do X-tej kategorji włącznie i 50% poborów miesięcznych funkcjonarjuszom od IX-tej kategorji w górę.

Świąteczny dodatek będzie wkrótce wypłacony.

Powyższa uchwała wywołała ogromne zadowolenie w rzeszach urzędników i nauczycieli na Śląsku.

Nadmienić należy, że urzędnicy śląscy otrzymują pobory wyższe o 40% od płac funkcjonarjuszy państwowych w całym kraju. Tyle bowiem wynosi śląski dodatek kresowy. Tem większe rozgoryczenie musi wzbudzić tak rażący fakt nierównomiernego traktowania pracowników, służących przecież jednemu Państwu.

Memorjał wystosowany do Rządu
i Izb Ustawodawczych Rzeczypospolitej Polskiej
według jednomyślnych uchwał Kongresu.

Pogarszające się z roku na rok położenie pracowników wszystkich działów administracji państwowej, nauczycielstwa i pracowników najważniejszych przedsiębiorstw państwowych, t. j. Kolei Państwowych, oraz poczt, telegrafów i telefonów wywołuje coraz większe rozgoryczenie wśród szerokich kół pracowników państwowych.

Rozgoryczenie to wzrasta w sposób wielce niepożądany dla interesów Państwa, wskutek powtarzających się się od dwóch lat, a dotychczas niespełnionych zapewnień Rządu, iż sprawa poprawy warunków pracy i płacy funkcjonarjuszów państwowych, jako niezaprzeczona i uznana konieczność państwowa będzie w najbliższym czasie uregulowana.

Te powody skłoniły wyszczególnione organizacje do zwołania na dzień 8 grudnia b. r. Ogólnego Kongresu celem zastanowienia się nad wytworzoną sytuacją, jednocześnie zaś celem ustalenia wytycznych dla dalszego postępowania, zmierzającego do uzyskania poprawy obecnego położenia wszystkich pracowników państwowych.

Jak z podanego wyżej zestawienia wynika obesłał Kongres ogół zrzeszonych pracowników państwowych, który po rozważeniu wysuwanych przez poszczególne ugrupowania dezyderatów, uznał, jako najpilniejsze i domagające się najrychlejszej realizacji następujące sprawy:

(Tu następuje szereg uchwał, podanych w sprawozdaniu z Kongresu).

Regulacja płac.

Obowiązująca obecnie ustawa uposażeniowa z dnia 9 października 1923 roku, weszła w życie wówczas, gdy z powodu gwałtownego spadku wartości marki stan Skarbu Państwa był niezwykle ciężki, wobec czego nie mogło być mowy o takiem unormowaniu uposażeń pracowników państwowych, któreby odpowiadało ich istotnym potrzebom i pracy ofiarowanej Państwu.

Niewystarczające już a priori i niezapewniające koniecznego minimum egzystencji uposażenie, przewidziane ustawą z roku 1923, pogorszono znacznie na skutek ustawy z dnia 22 grudnia 1925 roku o środkach zapewnienia równowagi budżetowej, którą ustabilizowano wartość mnożnej na poziomie 1 grudnia 1925 r., oraz wstrzymano dalszy wzrost dodatku mieszkaniowego.

W ten sposób zwichnięto w zupełności i to ku dotkliwej szkodzie pracowników państwowych najważniejsze postanowienie ustawy uposażeniowej.

Sytuacja pogorszyła się jeszcze bardziej, gdy na skutek załamania się złotego w roku 1925, ustabilizowano jego wartość w październiku 1927 roku na poziomie bez porównania niższym, aniżeli to było w chwili wprowadzenia waluty złotowej.

Ten bowiem spadek złotego przyniósł w ostatecznym wyniku poważne obniżenie uposażeń, gdy się zważy poprzednią i obecną siłę kupna złotego.

Mimo to wszystko i mimo liczne obietnice Rządu nie zrobiono w kierunku regulacji płac dotychczas żadnych stanowczych kroków, a tylko starano się wyrównać ubytek w płacach pracowników państwowych, wywołany stabilizacją mnożnej, przyznaniem z dniem 1 października 1926 r. 10% dodatku do uposażeń oraz 15% zasiłkami, względnie miesięcznemi dodatkami, wypłacanemi stale od dnia 1 stycznia 1928 roku.

Te dodatki załatwiają jednak połowicznie kwestję regulacji płac, gdyż nie wyrównują one ani wzrostu drożyzny od roku 1925, ani co najważniejsze, nie doprowadzają do należytego poziomu płac, zbyt nisko wymierzonych już w chwili wydania ustawy uposażeniowej z dnia 9 października 1923 roku z powodów, o których mówiliśmy wyżej.

Wobec tego koniecznem się staje zasadnicze uregulowanie kwestji uposażenia pracowników państwowych do czasu wydania nowej ustawy uposażeniowej podwyższenie uposażeń dotychczasowych o 25%.

Jednocześnie jest też rzeczą konieczną całkowite uchylenie wspomnianej wyżej ustawy z dnia 22 grudnia 1925 roku (tak zwana ustawa sanacyjna), gdyż skutki jej dają się szczególnie odczuwać nauczycielstwu.

Te same powody, które przemawiają za 25% podwyższeniem płac zasadniczych czynią koniecznem odpowiednie uregulowanie, zgodnie z istotnemi potrzebami, wszystkich dodatków służbowych, jak mieszkaniowe, djety, dodatki miejscowe i uzdrowiskowe,dodatki nocne, godzinowo-kilometrowe, ryczałty, premje, etc. etc., oraz w wielu wypadkach uzasadniają rozszerzenie koła uprawnionych do pobierania dodatków. Szczególniej zaś o ile idzie o zwroty opłat szkolnych, to tak podwyższenie ich do wysokości pokrywającej rzeczywiste koszty kształcenia ucznia, jakoteż rozszerzenia prawa do zwrotu opłat, bezwzględnie na wszystkich pracow. państw. i emerytów jest nieodzowną koniecznością. Ponadto należałoby przyznać pracownikom pocztowym i kolejowym bezpłatne umundurowanie i objąć niem wszystkich pracowników do VII grupy uposaż. włącznie.

Sprawa pragmatyk służbowych.

Obok kwestji uposażenia wybija się na czoło wszystkich zagadnień, dotyczących pracowników państwowych, sprawa ustawowego, zgodnego ze słusznemi żądaniami tych pracowników, oraz odpowiadającego obecnemu duchowi czasu uregulowania ich stosunków służbowych.

Zagadnienie to przedstawia się obecnie tak, iż w niektórych działach administracji państwowej nie zostało ono wogóle rozwiązane na jednolitych dla całego Państwa podstawach (np. służba wykonawcza Poczt. Telegrafów i Telefonów), w innych zaś działach służby państwowej wymagają obowiązujące obecnie pragmatyki służbowe nowelizacji (ustawa z 17. II. 1922 r. o państwowej służbie cywilnej, ustawa z 1. VII. 1926, o stosunkach służbowych nauczycieli, oraz rozp. Prez. Rzpltej z dnia 30. XII. 1924 r. o organizacji administracji lasów państwowych).

Wreszcie, odnośnie pragmatyki pracowników Kolei Państwowych — mimo, iż sprawa tak zasadnicza wymaga bezwzględnie ustawowego unormowania, uregulowano stosunki służbowe w drodze Rozporządzenia Rady Ministrów, pogarszając obowiązujące poprzednio przepisy, a tem samem uszczuplając już nabyte prawa.

Dlatego też ogół pracowników państwowych uważa za konieczność pierwszorzędnej wagi usunięcie istniejących w tym względzie braków i domaga się, by Rząd wystąpił jak najrychlej do Ciał Ustawodawczych z projektami właściwych ustaw (noweli), uwzględniając przy ich układaniu wnioski wielokrotnie powtarzane i szczegółowo motywowane przez Związki Zawodowe poszczególnych ugrupowań funkcjonarjuszów państwowych.

We wszystkich zaś przepisach pragmatycznych winna być przeprowadzona zasada ciągłości pracy i stałości stosunku służbowego pod względem czasu trwania i miejsca przydziału służbowego, przy przestrzeganiu zasady nieukrócania raz osiągniętej grupy uposażenia, wyjąwszy tylko wypadki ukarania w drodze dyscyplinarnej.

Musi zatem być położony kres dotychczasowej dowolności administracji, która obecnie uprawniona jest w imię swobodnie interpretowanych względów służbowych nietylko pozbawiać pracowników zajmowanych stanowisk i przenosić ich z miejsca na miejsce, lecz może nawet zwalniać ich wogóle z pracy państwowej mimo rzekomego stałego charakteru, posiadanych przez nich stanowisk.

Z pragmatyką służbową łączy się ściśle sprawa przepisów kwalifikacyjnych, które powinny być zreformowane w ten sposób, by przy zapewnieniu jawności kwalifikacji dopuszczono do ko-

Zwrot różnicy dodatku mieszkaniowego za rok 1928.

Ustawa z dnia 22 grudnia 1925 roku, ustaliła również i dodatki mieszkaniowe na poziomie z 1 grudnia 1926 roku.

Od 1 stycznia b. r. osiągnęły dodatki mieszkaniowe swoją normalną wysokość, jednakże różnica między przyznanymi, a należnymi dodatkami za rok 1928 pozostała dotychczas niewypłacona. Wobec tego zaś, iż Rząd uznał za konieczne zwrócić tę różnicę za lata 1926/1927 i uregulować całą kwestję omawianego dodatku od stycznia b. r., przeto zaleganie z uporządkowaniem sprawy za rok 1928 domaga się jak najrychlejszego wyrównania.

Kongres uważa zatem wypłatę powyższej zaległości w najbliższych dniach za rzecz konieczną.

Objęcie dodatkami mieszkaniowemi personalu nieetatowego.

Stosowana dotychczas zasada, iż dodatki mieszkaniowe obejmują tylko personel etatowy, podczas gdy pracownicy nieetatowi (pomocniczy, i kontraktowi) są od nich wykluczeni, jest nietylko niesprawiedliwą, ale nie posiada żadnego rzeczowego uzasadnienia, zwłaszcza, że przyznane uchwałą Rady Ministrów z dnia 20 grudnia 1928 roku zasiłki w wysokości 5% miesięcznego wynagrodzenia nie mogą być uważane za odpowiedni równoważnik dodatków mieszkaniowych.

Do omawianych kategoryj wchodzą w olbrzymiej większości pracownicy służący po kilka, kilkanaście i więcej lat i z tytułu swych zajęć służbowych niemogący częstokroć wogóle uzyskać etatów, co zmusza ich przez cały czas służby państwowej pozostawać w kategorji nieetatowych, czy też kontraktowych pracowników.

Rozciągnięcie zatem na nich dodatków mieszkaniowych przy przestrzeganiu tych samych zasad, które stosuje się do personelu etatowego, jest wymogiem prostej sprawiedliwości.

misji kwalifikacyjnych element pochodzący z wyboru z pośród współpracowników.

Również wymagają reformy przepisy o postępowaniu dyscyplinarnem, które powinny zapewniać udział w komisjach elementowi sędziowskiemu, urzędniczemu i pracowniczemu, pochodzącemu z wyborów, jednocześnie zaś rozszerzyć koło obrońców na ogół pracowników państwowych, na zawodowych adwokatów i delegatów związków zawodowych.

Oto są zasadnicze postulaty, które winny być uwzględnione przy wydawaniu nowych ustaw pragmatycznych, względnie nowelizacji, istniejących już pragmatyk, o ile idzie o ustawę z roku 1922 o państwowej służbie cywilnej, o ustawę z roku 1926 o stosunkach służbowych nauczycieli i rozporządz. Prezyd. Rzpltej z dnia 30 grudnia 1924 roku o organizacji administracji lasów państwowych.

Sprawa zaopatrzenia emerytalnego.

Obowiązująca obecnie ustawa z dnia 11. XII. 1923 r. o zaopatrzeniu emerytalnem funkcjonarjuszów państwowych i zawodowych wojskowych, winna ulec również nowelizacji, a w szczególności odnośnie art. 9 i 44 oraz przepisów dotyczących zaopatrzenia emerytów b. państw zaborczych i odnośnie uwzględniania dodatków mieszkaniowych przy wymiarze zaopatrzeń wdowich i sierocych.

Idzie tu mianowicie w pierwszym rzędzie o uzgodnienie postanowień ustawy emerytalnej z rozporządzeniem p. Prezydenta Rzpltej o ubezpieczeniu pracowników umysłowych oraz o wzajemne nawiązanie uprawnień emerytalnych, nabywanych na podstawie przepisów, dotyczących pracowników państwowych z uprawnieniami nabywanemi na podstawie ogólnych przepisów ubezpieczeniowo-emerytalnych i lokalnych norm emerytalnych, celem zachowania ciągłości ubezpieczenia emerytalnego, jakoteż o podwyższenie obowiązujących obecnie odpraw dla pracowników zwolnionych ze służby przed nabyciem praw emerytalnych. Wreszcie należy zrównać co do uprawnień emerytalnych **emerytów byłych państw zaborczych z emerytami polskimi**, oraz przyznać **wdowom i sierotom** po pracownikach państwowych prawo do otrzymania **dodatków mieszkaniowych** narówni z pracownikami czynnymi.

Prócz tego odnośnie przepisów emerytalnych dla pracowników kolejowych musimy podnieść, iż uprawnienia emerytalne tychże, jakoteż postanowienia co do odszkodowań za nieszczęśliwe wypadki w służbie, ujęto w dwa odrębne przepisy, a mianowicie unormowano je co do etatowych pracowników kolejowych rozporządzeniem Rady Ministrów z dnia 4 lipca b. r., zaś co do nieetatowych pracowników rozporządz. p. Prezydenta Rzpltej z 3 września 1926 r.

Wobec tego domagamy się, by kwestję zaopatrzenia emerytalnego oraz odszkodowań za nieszczęśliwe wypadki unormowano dla całego stałego personelu kolei państwowej w drodze jednej ustawy, uwzględniając w niej te poprawki, które są znane Ministerstwu Komunikacji z dotyczących wystąpień kolejowych Związków zawodowych.

Sprawa pomocy leczniczej.

Tak zwana pomoc lecznicza przyznana pracownikom państwowym jest w wielu kierunkach **niewystarczająca i tak nieodpowiednio zorganizowana, iż** staje się częstokroć iluzoryczną.

Odnosi się to przedewszystkiem do utrudnionej pomocy lekarskiej w miejscowościach oddalonych od siedziby lekarza i do nieuznania zasady wolnego wyboru lekarza, co skazuje uprawnionych pracowników częstokroć na mało skuteczną pomoc.

Również i sprawa pomocy dentystycznej, zapomóg kuracyjnych, połogowych, pogrzebowych, opłat za leki i za karty pomocy, jakoteż kwestja kuracji w uzdrowiskach wymaga liberalniejszego rozwiązania.

Dlatego też domagamy się, by obowiązujące obecnie przepisy o pomocy leczniczej odnośnie funkcjonarjuszów państwowych zostały zrewidowane i uzupełnione w duchu żądań podnoszonych przez reprezentacje omawianych pracowników.

Odnośnie zaś pracowników przedsiębiorstwa „Polskie Koleje Państwowe" domagamy się zorganizowania pomocy leczniczej w drodze utworzenia oddzielnych „Kas Chorych" w myśl postanowienia art. 1 ustawy z 19 maja 1920 r. o obowiązkowem ubezpieczeniu na wypadek choroby.

Czas pracy.

Wskutek niewystarczającego normowania etatów pracowników państwowych stała się praca pozagodzinowa stałą regułą we wszystkich działach administracji państwowej, przyczem jednak prace nadliczbowe w dni powszednie oraz zajęcia w dni świąteczne nie są specjalnie wynagradzane a tylko w sporadycznych wypadkach otrzymują zainteresowani pracownicy jako rekompensatę za pracę w godzinach nadobowiązkowych zupełnie dowolnie wymierzane remuneracje.

Tego rodzaju postępowanie z pracownikami, którzy oddają zwiększone usługi Państwu jest wysoce niesprawiedliwe i wywołuje słuszne rozgoryczenie.

Dlatego też domagamy się, by ilość etatów dostosowano w poszczególnych urzędach do istotnych wymogów służby, w tych zaś wypadkach, gdy nadzwyczajne okoliczności zmuszają do zajęcia pracowników poza zwykłemi godzinami pracy lub w dnie świąteczne, by wypłacano specjalne wynagrodzenia odpowiadające wymaganiom ustawy o czasie pracy w przemyśle i handlu.

Sprawa czasu pracy i opłata godzin nadliczbowych u pracowników kolejowych winna być unormowana ściśle na zasadach ustawy z dnia 18 grudnia 1919 r. o czasie pracy w przemyśle i handlu, przy zniesieniu tych różnic, jakie się obecnie czyni między pracownikami poszczególnych działów służby.

Współpraca z czynnikami decydującemi w sprawach uregulowania bytu pracowników państw.

Działalność Związków Pracow. Państwowych w dziedzinie opracowywania kwestyj, normujących warunki pracy i płacy pracowników państwowych, — wykazuje, że w sposób lojalny i rzeczowy potrafiły one wnieść do projektów rządowych i sejmowych inicjatywę i wnioski korzystne nietylko dla zainteresowanych pracowników, ale i dla Państwa, wobec czego domagają się, aby ich postulaty i opinje były uwzględniane przy rozpatrywaniu projektów tych przepisów.

Kongres wyraża przeświadczenie, iż głos jego nie pozostanie bez echa i przekona czynniki rządowe i ciała ustawodawcze, iż poprawa warunków pracy i płacy funkcjonarjuszów jest istotną i niezaprzeczoną koniecznością państwową.

—oOo—

2) Bezzwłoczna wypłata zawodowym wojskowym, spensjonowanym przed **dniem** 1 października 1923 r. zaległej części uposażenia emerytalnego w wysokości 40% za czas od spensjonowania do dnia 1 października 1923 r.

3) Wypłata 50% miesięcznej pensji emerytom, wdowom i sierotom w Poznaniu, jako dodatek drożyźniany za czas trwania Wystawy Krajowej, jak czynnym, gdyż odmowa M. S., iż wydatek ten nie jest przewidziany w budżecie i emeryci nie są związani z miejscowością, jest nieuzasadnioną, gdyż dodatek ten dla czynnych nie był przewidziany w budżecie, a przesiedlenie około 1000 rodzin w obecnych warunkach jest niewykonalne.

4) Podwyższenie narazie wszystkim emerytom, wdowom i sierotom b. państw zaborczych obecnego uposażenia emerytalnego do 100%, a to po myśli art. 82 ust. 2, ustawy emerytalnej, wychodząc z założenia, że wszyscy ci emeryci pracowali dla społeczeństwa polskiego.

5) Przyznanie wszystkim emerytom dodatku ekonomicznego na dziecko po myśli art. 20, oraz 89 ust. 3 ustawy emer., albowiem z reguły znajdują się emeryci w wyjątkowych, trudnych warunkach.

6) Bezzwłoczne wykonanie postanowień § 29 Rozp. Rady Min. z dnia 20 marca 1924 r., w przedmiocie ustalenia policzalności do wysługi emerytalnej czasu służby samorządowej lub pracy zawodowej, zgodnie z art. 97 ustawy emerytalnej, zawiadomienie interesowanym o dokonanem zaliczeniu, oraz ewentualne przyznanie i wyrównanie powstałych z tego tytułu zaległości emerytalnych.

B) Postulaty wymagające nowelizacji ustawy emerytalnej:

1) Zrównanie spraw emerytalnych wszystkich emerytów, którzy przeszli w stan spoczynku czy to przed rokiem 1919, czy też przed lub po 1-ym października 1923, a tem samem, pozostałych po nich wdów i sierót.

2) Oznaczenie pewnych kwot, jako minimum egzystencji dla emerytów, wdów i sierót każdej grupy uposażenia.

3) Wprowadzenie postanowienia, iż każda w jakiejkolwiek formie przyznana poprawa bytu pracownikom czynnym winna jednocześnie dotyczyć w całej rozciągłości emerytów, wdów i sierót.

4) Przyznanie emerytom tak samo jak czynnym dodatków rodzinnych na dzieci, zaś emerytom, wdowom i sierotom analogicznie jak pracownikom czynnym dodatków na mieszkanie, stołecznych, wielkomiejskich, kresowych i t. p.

5) Przyznanie emerytom zniżek przy użyciu państwowych środków przewozowych, emerytom zaś, ich rodzinom, wdowom i sierotom pomocy lekarskiej i ulg w opłatach szkolnych, jak pracownikom czynnym.

6) Przyznanie emerytom, wdowom i sierotom takich samych ulg podatkowych jak czynnym.

7) Udzielenie interesowanym Związkom Centralnym wglądu do projektu ustawy emerytalnej, celem zaznajomienia się z nim i przedłożenia Władzom szczegółowych wniosków i postulatów.

Postulaty emerytów kolejowych etatowych.

Emeryci kolejowi etatowi domagają się zmiany przepisów emerytalnych, zawartych w Rozp. Rady Min. z dnia 4 lipca 1929, jako niezgodnych z Rozp. Prez. Rzpl. Pol. z dnia 24 września 1929 art. 28, który zastrzega nieukrócalność nabytych praw emerytów, wdów i sierót, a mianowicie:

1) Zmianę § 8 w tym duchu, że emeryci, wdowy i sieroty mają otrzymać dodatki, przyznane pracownikom czynnym ze względu na drożyznę, bez względu na to, czy dodatki te będą objęte opłatą emerytalną lub nie.

2) Zmianę § 3, że zaliczenie lat wliczalnych do emerytury, opłaca się 3%-ami, a nie 6%-ami, gdyż do 1 października 1929 stopa procentowa opłaty wynosiła 3, a nie 6%.

3) Zmianę § 27 w tym kierunku, że wdowom do 45 roku życia należy się odprawa w wysokości dwuletniej pensji wdowiej.

4) przyznać emerytom dodatek na dzieci, jak to przewidywała ustawa emer. z roku 1923.

5) Skreślić pierwsze zdanie ustępu 3, § 53, które przyznaje emerytom żonatym dodatek mieszkaniowy w wymiarze dla samotnych.

Wreszcie idą żądania emerytów w tem, ażeby postulaty emerytów państwowych i wojskowych zostały zastosowane do emerytów, wdów i sierót kolejowych. Sl.

—oOo—

Kongres a emeryci.

Na kongresie pracowników państwowych, kolejowych, pocztowych i samorządowych, który odbył się dnia 8 grudnia b. r. w Warszawie, były omawiane desyderaty emerytów i wdów przez pojedynczych referentów. Oprócz tego miał delegat Związku Zrzeszeń Pracowników Państwowych Woj. Krakowskiego, któremu przyznano wyjątkowo prawo do zabierania głosu w sprawach emerytalnych, sposobność do krótkiego, ale dosadnego przemówienia, w którem przedstawił najbardziej wyrządzone krzywdy emerytom, wdowom i sierotom.

Wymienił tylko 3 postulaty emerytów państwowych, t. j.:

1) Zrównanie emerytów państwowych i wojskowych b. państw zaborczych z polskimi.

2) Przyznanie minimum egzystencji dla emerytów, wdów i sierót.

3) Zwrot nieprawnie zabranych ulg przejazdowych emerytom państw zaborczych.

Prócz tego zawiadomił Prezydjum Kongresu, że szczegółowe zestawienie desyderatów emerytów państwowych i wojskowych, jakoteż kolejowych przedłoży Prezydjum, prosząc o ujęcie tychże we wspólnym memorjale do Rządu i Sejmu.

Desyderata opiewają jak następuje:

Postulaty emerytów państwowych i wojsk.

A) Postulaty nie wymagające nowelizacji.

1) Wypłata zaległego dodatku mieszkaniowego za rok 1928 na tych samych zasadach na jakich nastąpiła wypłata za lata 1926/1927.

Niemcy się zbroją.

Nie ulega wątpliwości, iż w sferach rządzących Rzeszy myślą i pracują wciąż nad tem, w jaki sposób naprawić skutki przegranej wojny światowej, a przedewszystkiem w jaki sposób obejść ograniczenia militarne, nałożone na Niemcy traktatem wersalskim.

Nie można więc zamykać oczu na fakt może przykry, ale oczywisty, iż Niemcy ustawicznie się zbroją. Fabrykują bowiem karabiny, armaty, miotacze min, mitraljezy w ilości przewyższającej olbrzymio potrzeby ich obecnej armji, w skład której wchodzą zaledwie 7 dywizyj piechoty i 3 dywizje kawalerji. Niemcy odbudowują w ukrytej postaci swój sztab generalny i utrzymują w ruchu zapomocą subwencyj rządowych cały swój dawniejszy przemysł wojenny, a więc fabryki broni i wszelakich materjałów wojennych; budują w prowincjach nadreńskich strategiczne linje kolejowe i szosy automobilowe, wznoszą mosty na Renie, budują garaże, porty lotnicze i t. p. I chociaż ani interesy handlowe, ani nawet turystyczne, Niemiec nie wymagają budowy wspomnianych linij i mostów, to jednak budowa ta jest w toku i ma na celu wyłącznie względy strategiczne tak, iż Niemcy będą mogły w ciągu jednej nocy przerzucić siedem dywizyj piechoty na samą granicę francuską.

Generał Fonville, reprezentujący polityczne poglądy grup centrowo-republikańskich, przedstawicielem których w obecnym rzadzie francuskim jest minister spraw wojsk. p. Maginot, udowadnia na podstawie studjów, przeprowadzonych nad zbrojeniami niemieckiemi, iż Niemcy mogą każdej chwili wystawić i całkowicie uzbroić aż 42 dywizje piechoty. Może się to komuś wydawać nieprawdopodobnem, a jednak jest zgodne z rzeczywistością, zaś odnośna kalkulacja została przeprowadzoną przez specjalistów francuskich ściśle według niemieckich pozycyj budżetowych, począwszy od roku 1926 i z uwzględnieniem kosztów fabrykacji każdego rodzaju oręża.

W tegorocznej rozprawie listopadowej Izby deputowanych — po oświadczeniu się szefa nowego rządu p. Tardieu — najwięcej miejsca zajęła polityka zagraniczna ze stanowiska bezpieczeństwa Francji z wyłącznem uwzględnieniem powyżej wspomnianych przygotowań wojennych Niemiec. Sprawę tę poruszył i omówił szczegółowo poseł Franclin-Bouillon, zaś minister spraw zagranicznych p. Briand odpowiedział, iż dane przytoczone przez p. Franclin-Bouillona są ściśle i odpowiadają rzeczywistości. Wobec tego rząd francuski wdrożył rokowania z rządem niemieckim, wynikiem których jest umowa z dnia 4-go sierpnia 1929 r., która ograniczy i nawet zahamuje wykonanie przygotowań wojennych Niemiec na ich zachodniej granicy przez 12 lat. — „W budżecie niemieckim — mówił p. Briand — są pozycje niepokojące, ale czy sądzicie panowie, iż nie bierzemy ich pod uwagę, gdy nam mówią o ogólnem rozbrojeniu; nie mamy przecież przepaski na oczach‘.

Wobec tego należy zapytać, gdzie są interesy Polski pod względem bezpieczeństwa naszych granic zachodnich, zwłaszcza, iż p. Franclin-Bouillon, uzupełniając swe powyżej wspomniane wywody, wyraźnie zaznaczył, że przygotowania zbrojne na wschodniej granicy niemieckiej — a więc przeciw Polsce — są takie same, jak na niemieckiej granicy zachodniej. Od siebie zaś musimy dodać, że Niemcy po zawarciu ugody z Francją z dnia 4-go sierpnia 1929 r. swe przygotowania wojenne przeciw Polsce najprawdopodobniej jeszcze zwiększą i nawet przyspieszą, o czem — niestety — ciągle pamiętać musimy.

Springwald Stanisław
emer. gen. dyw.

Usta, które oskarżają po śmierci.

Głos z za grobu — Niezwykła epopeja krzywdy ludzkiej — Na marginesie tragedji samobójczej inż. Fr. Skowrona.

Niedawno doniosła cała prasa polska o samobójstwie polskiego inżyniera **Franciszka Skowrona**, emerytowanego radcy ministerjalnego, który otruł się we Wiedniu. Przyczyną rozpaczliwego kroku były cierpienia moralne, płynące z poczucia krzywdy.

Przed paru miesiącami tenże sam ś. p. inż. Skowron nadesłał naszej Redakcji list, w którym prosi, **„aby po mej śmierci ogłosiła Szanowna Redakcja załączoną notatkę pośmiertną“.**

Notatka ta — to jeden wielki krzyk krzywdy i nędzy emerytów państw zaborczych. **To jedno wielkie oskarżenie pod adresem tych, którzy niebacznie pozbawili tysiące ludzi możności życia, którzy wtrącili tę sferę parjasów społecznych w otchłań poniżenia i ubóstwa.**

Inż. Franciszek Skowron po ukończeniu politechniki we Wiedniu był kolejno asystentem politechniki we Lwowie, profesorem w kraj. szkole rolniczej w Czernichowie, docentem politechniki we Lwowie. Wkrótce, powołany do Wiednia do ministerstwa spraw wewn., a potem do ministerstwa robót publ. — otrzymał najwyższą dla architekta dostępną godność radcy ministerjalnego. Po 35 latach służby przeszedł w stan spoczynku i zamieszkał w Krakowie. Przez 23 lata kierował inż. Skowron akcją budowlaną państwową w b. Galicji. Według jego projektów i pod jego kierownictwem powstały budynki: pałac sprawiedliwości we Lwowie i w Czerniowcach, gmachy sądów okr. w Brzeżanach, Czortkowie, Rzeszowie, Samborze, Stanisławowie, Stryju, kilkadziesiąt budynków sądów pow. i urzędów skarbowych na terenie dzisiejszej Małopolski. Z prac prywatnych jego dziełem był ratusz oraz gmach Sokoła w Rzeszowie. Podczas powszechnej wystawy krajowej w 1894 r. we Lwowie pełnił inż. Skowron bezinteresownie funkcje naczelnego architekta i jako taki był autorem pałacu sztuki i kilku pawilonów. Prócz tego wydał drukiem szereg prac z dziedziny architektury i budownictwa.

Rząd polski zaliczył inż. Skowrona do kategorji t. zw. emerytów państw zaborczych i **wyznaczył mu pensję**, która po dokonaniu wszystkich operacyj redukcyjnych **zmalała do postaci jałmużny.**

Ofiara nieszczęśliwego losu, przedstawiciel zdeklasowanej kategorji obywateli — nie mógł przeżyć hańby i nędzy zasłużonego, a jakże marnie kończącego się żywota. Sam sobie zadał śmierć pod wpływem rozpaczy — śmierć na którą czekał długo i nadaremnie — **pieczętując tym aktem krzywdę niezwykłą emerytów, wyzutych z łask Rzeczypospolitej.** Jego list, pisany przed śmiercią — jest groźny i głośny, jak krzyk oskarżenia i groźby — **a jego trup jest tragicznym symbolem i ostrzeżeniem.**

Już nie o osobę nam idzie — w tym samym czasie prasa notowała kilka samobójstw, zredukowanych czy emerytowanych nędzarzy, żyjących na żołdzie państwowym, ale **idzie nam o tę epopeję krzywdy ludzkiej, o tę tragedję, którą reprezentuje emeryt-samobójca Skowron.** — **Oby przeraźliwa wymowa i prawda tego faktu znalazła nareszcie oddźwięk w kompetentnych sferach!**

(jal.)

Z chwili.

Co kto ma uczynić z dodatkiem mieszkaniowym?

Odkąd rozeszła się wiadomość, że urzędnicy mają w niewiadomym terminie otrzymać niewiadomy ułamek dodatku mieszkaniowego, stałem się przedmiotem ogólnej owacji. Właściciel drogerji, do której zaglądam od czasu do czasu, wita mnie uroczyście: — Gratuluję, gratuluję! — Czego? — pytam zdziwiony. — Jakto? Przecież panowie dostali dodatek mieszkaniowy! Zapewne pan radca spędzi tegoroczne Święta wraz z rodziną w Zakopanem. — Nie! — odpowiadam — Namyślam się, czy pojechać do Nizzy, czy do St. Moritz. Ale tymczasem niech mi pan skredytuje do dnia wypłaty dodatku flaszkę Franciszka Józefa i plasterek na odciski. — Z miłą chęcią! Pół mego interesu jest do dyspozycji pana dobrodzieja przy tak zmienionej sytuacji!

Tak mówił droguerzysta, mówili i inni. Nadeszły również pisemne gratulacje, wśród których było tylko trzy, które zawierały w dopisku słowa w tym sensie: „Przy tej sposobności przypominam uprzejmie, że łaskawy Pan zalega jeszcze z wyrównaniem naszego rachunku w kwocie..., której wpłacenia na nasz rachunek oczekujemy“.

Chodzę więc po świecie pod sugestją, że istotnie coś zasadniczego zmieniło się w mem życiu. Śni mi się to nieraz w nocy. Np. wczoraj miałem sen, że naprawdę mam z rodziną wyjechać na Rivierę. Oto zajeżdża przed dom wspaniały, ośmiocylindrowy Citroyen, szofer murzyn otwiera drzwiczki, jadę do „Orbisu“, kupuję trzy sleepingi Kraków—Zabierzów—Ventimiglia—Cannes, potem zamawiam telegraficznie apartament w hotelu „Paradis“ z ciepłą i zimną wodą w dzień i w nocy, trzema łazienkami i trzema klozetami (jak komfort, to komfort!). Niestety, zbudziłem się, zanim jeszcze pociąg luksusowy dojechał do Zabierzowa.

W miejsce sennych marzeń wstąpiła rzeczywistość.

Rzeczywistość zaś odbiega daleko nietylko od snów o podróży na Riwierę, ale nawet od przejażdżki do Kocmyrzowa. Tak zwana opinja publiczna, która dzięki wentylowaniu tych spraw na forum publicznem, robi zawsze na pół roku naprzód wiele hałasu, gdy urzędnikowi państwowemu ma kapnąć do kieszeni pięć złotych i trzydzieści siedem groszy, nie jest nigdy o tej rzeczywistości należycie uświadomiona. Dlatego też podaję poniżej właściwy, rzeczywisty efekt materjalny czekającej nas w nieokreślonej przyszłości poprawy bytu przez przyznanie ułamka od dodatku mieszkaniowego, efekt, obliczony nie w „punktach“, bo punkty nieuświadomionej publice nic nie mówią, ale w „sile kupna“, czyli w ilości i jakości dóbr materjalnych, które za ów dodatek będzie można nabyć. Myślę, że tego rodzaju obliczenie będzie jednocześnie wskazówką i rodzajem poradnika dla tych kolegów, którzy znajdą się w kłopocie, co uczynić z tą masą pieniędzy.

I tak, pomijając wyższe ugrupowania, jako mniej interesujące przeciętny ogół, obliczam, że urzędnicy VI—VIII stopnia służbowego z rodziną, otrzymawszy ów dodatek, będą mogli udać się wraz z rodzinami do fryzjera. Ojciec da się ogolić, mama zaondulować, a syn ostrzyc „na jeża“. Pozostanie im po pokryciu kosztów tej operacji jeszcze tyle, że jeden z członków zacnej rodziny będzie mógł pójść do kina, ale tylko jeden. Pozostałe drobne można ostatecznie przy wątpliwości racjonalnego użycia, wsypać do puszki w czasie zbiórki ulicznej na „Tydzień Matki“ lub „Dzień Ciotki“.

Samotni VI—VIII stopnia oraz urzędnicy IX—XI stopnia z rodziną nie będą mogli już udać się do fryzjera ani do kina. Natomiast mogą użyć otrzymany dodatek na naprawę jakiegoś zepsutego od dawna, a dawanego do naprawy wskutek „ciasnoty gotówkowej“ sprzętu domowego, naprzykład balji. O ile jeszcze coś pozostanie, będzie można kupić za to jakąś bagatelkę, np. pudełko papierosów „Ergo“, tubkę Kalodontu, lub też, o ile ktoś zechce bardzo zaryzykować, bilet na kręconą loterję, która odbywa się ostatnimi czasy na krakowskim Rynku. „Szukasz szczęścia, wstąp na chwilę“.

Powyższym kategorjom uda się tedy jako tako spławić ów przybytek w normalnych, miesięcznych poborach. Gorzej jednak będzie z ostatniemi, najniższemi grupami, (tj. XII—XVI stopnia z rodzinami i IX—XVI samotni).

Ci bowiem mają tyle dziur do zatkania, że niewiadomo będzie, od której to zatykanie zacząć, tem mniej, iż, jest pewne, że nie będzie można zatkać nawet połowy. Więc np., skoro nie będzie mowy o możliwości sprawienia sobie jednej pary całych butów, a może nawet o zelówkach na dwie nogi, trzeba pomyśleć, czy będzie bardziej celowe dać do naprawy but z lewej, czy może z prawej nogi. W tym wypadku, gdy reparacja ograniczy się do jednego tylko bucika, pozostanie jeszcze tak znaczna kwota, że będzie można za nią sprawić nowe i wystarczające w zupełności na obie nogi... sznurowadła, byle oczywiście nie jedwabne.

Lecz wszystkie te, utrzymane w powyższej mierze i podzielone na powyższe grupy uposażenia i szczeble rodzinne rozkosze mają stać się naszym udziałem dopiero w w dalszej, nieokreślonej przyszłości. Mamy więc dość czasu do delektowania się ich oczekiwaniem, a opinja publiczna i dzienniki do robienia w tej sprawie wielkiego krzyku.

A.

Godność państwa i autorytet stanu.

Gdy przed niespełna dwoma miesiącami delegacja urzędników austrjackich opuszczała gabinet kanclerza Schobera — cała prasa austrjacka rozniosła nazajutrz z uczuciem ulgi wieść, że kraj i hrdność uniknęły gorszącego widowiska, jakiem byłby zatarg między pracownikami państwowymi a rządem o płace. Kanclerz związkowy złożył bowiem przedstawicielom świata urzędniczego Austrji oświadczenie, że on, który sam uważa się za urzędnika żywi najgorętsze pragnienie, aby sługom Państwa i emerytom szybko i doraźnie i tak wiele dać, ile tylko w ramach uporządkowanego budżetu jest możliwe. Jego zdaniem targi między rządem a pracownikami publicznymi, nie powinny mieć miejsca i należy oszczędzić ludności widoku, jakiem są wzajemnie naprężone stosunki między tymi dwoma czynnikami.

Nie będziemy tu wyliczać szczegółów tej poprawy płac, jaką w obszernych ramach uzyskali urzędnicy austrjaccy: a więc pomoc w opłacie czynszów mieszkaniowych, podwyżkę o 100% specjalnego dodatku, przyznanego w roku ubieg., reformę dodatków dwuletnich, ryczałty dla urzędników obarczonych rodziną i t. d. — są to bowiem kwestje ściśle wewnętrzne Austrji, która mimo, iż jest obecnie maleńkiem państewkiem, walczącem z dużemi trudnościami finansowemi, uważa jednak zdobycie środków na poprawę płac swych urzędników za rzecz pierwszej wagi. — Pragniemy jednak podkreślić dwa momenty: pierwszym to sposób w jaki szef rządu traktuje delegację urzedniczą i przedłożone przez nią postulaty, sposób, który jak opiewały relacje pism wiedeńskich musiał w urzędnikach wzbudzić przeświadczenie, że u czynników miarodajnych znajdują pełne zrozumienie i więcej jeszcze: także głębokie, czysto ludzkie sympatje.

Kanclerz Schober mówił dosłownie: „Zadałem sobie wraz z panami z ministerjum finansów specjalnie trud, ażeby wynalezione ramy pomocy ile możności rozszerzyć i przez ponowne, wielokrotne badania stanu kasy i budżetu na rok 1930 dojść do jak najpomyślniejszych wyników. Sądzę, że mogę powiedzieć, iż to nam się częściowo udało“.

A trzeba mieć na uwadze, że Austrja liczy 98 tysięcy urzędników związk., nie licząc funkcjonarjuszy poczt, telegrafów i telefonów, że liczba emerytów wynosi tam okrągło 120.000. Te cyfry obrazują całe znaczenie problemu płac. Płace i emerytury wynoszą w budżecie okrągło 700 miljonów szylingów rocznie. Tem bardziej uderza życzliwość kanclerza w traktowaniu kwestji poprawy płac, życzliwość nie tylko w słowach, ale i w czynach.

Zupełnie na równi z urzędnikami czynnymi, co wyraźnie podkreślił w swem oświadczeniu austrjacki kanclerz, postawieni będą w całym szeregu świadczeń także i emeryci. Wprost zdumiewającą jest waga, jaką szef rządu przykłada do możliwie wydatnej poprawy uposażenia emerytów.

To też słusznie prasa austrjacka stwierdzała, że do zasługi, jaką kanclerz zdobył sobie zażegnaniem konfliktu dołącza się zasługa, że godność Państwa i autorytet stanu urzędniczego zostały zachowane.

Jeżeli na szczegóły te zwracamy uwagę, to dlatego, że zbyt już przyzwyczajono się u nas obojętnie patrzeć na walkę urzędników o poprawę bytu, na to, co zagranicą uchodzi za „gorszące widowisko“. I wprost dziwnym wydaje się nam język, jakim szef rządu przemawia tam do delegacji urzędniczej i niezrozumiałą... jego troska o emerytów. A przecież i u nas w grę wchodzi i godność Państwa i autorytet jego fukcjonarjuszy!

Dr .W.

Memorjał „Spójni“ do Pana Wojewody krakowskiego.

Z powodu zbliżającego się terminu nominacyjnego mamy zaszczyt przedłożyć Wielmożnemu Panu Wojewodzie nasze skromne spostrzeżenia, a mianowicie:

W latach 1922/24 grupa III. urzędników kancelaryjnych tut. Województwa liczyła 8 stanowisk w VIII. st. służb.

W następnych latach stanowiska te powoli znikają tak, że obecnie utrzymało się zaledwie w tym stopniu 3 urzędników, natomiast przy innych resortach, jak w tut. Izbie Skarbowej i Sądzie Apelacyjnym stopnie te z roku na rok przy każdym prawie awansie rozszerzają się, wskutek czego grupa III. urzędników przy Izbie Skarbowej liczy obecnie 8 urzędników, zaś przy Apelacji sądowej stan ten wynosi 113 urzędników w VIII st. służb.

Biorąc pod uwagę, że z chwilą zmiany manipulacji w obrębie tut. Województwa gro urzędników kancelaryjnych przeszło do referatu, a wielu z nich pracuje w tym dziale ku zadowoleniu swych przełożonych, przeto też zdaniem naszem sprawę ich awansu wypadałoby traktować tak ze względu na powagę Urzędu jak zajmowanego stanowiska z pełną życzliwością, a zarazem, by podnoszone żale, co do stanowisk w innych resortach możliwie zbliżyć.

Wnosząc, że nie odbiegniemy naszem skromnem przedstawieniem od niemożliwych granic, mając w pierwszym względzie na oku dobro służby i powagę Władzy, ośmielamy się prosić o rozszerzenie awansu w VIII. st. służb. tak, aby dla urzędników grupy III. przy Władzach I. Instancji znalazło się bodaj po jednym stanowisku w VIII. st. służb., zaś w Urzędzie Wojewódzkim na kierowniczych stanowiskach kancelaryjnych Wydziałów większych, Ekonomatu i Ekspedytu.

Powodowani licznemi żalami Kolegów zaszeregowanych do grupy II. A. na zbyt znikome awanse w tej kategorji, zniewoleni jesteśmy i pod tym względem zauważyć, że przy **tutej. Sądzie Apelacyjnym**, zaszeregowani urzędnicy z grupy III-ciej do II-giej w niezbyt długim czasie **uzyskali VII. st. służb. i obecnie grupa ta posiada 36 tego rodzaju stanowisk.**

Z uwagi na zajmowane stanowiska, wykonywane czynności urzędowe i lata służby, oraz nader ciężkie warunki materjalne petentów, najuprzejmiej prosimy, by JW. Pan Wojewoda raczył i tej grupie przyjść z pomocą i uwzględnić ich słuszne żale.

Ufni w życzliwość i troskę JW. Pana Wojewody o swych podwładnych, Stowarzyszenie nasze przedkładając powyższe spostrzeżenia żywi nadzieję, że JW. Pan Wojewoda uczyni wszystko, by los tych najbardziej upośledzonych parjasów poprawić, co też petenci przyjmą z pełną wdzięcznością w tem przekonaniu, że jest to moralna nagroda i w całem tego słowa znaczeniu zachęta do tem intenzywniejszego spełniania poruczonych im obowiązków.

Za Wydział:

Sekretarz: **A.Walęga.** Prezes: **Janowski.**

„Biuletyn Urzędniczy“.

Pochlebna ocena artykułów „JEDNOŚCI“.

Nr. 9—10 „Biuletynu Urzędniczego“ (wrzesień-październik) zawiera szereg interesujących z uwagi na swą aktualność, a doskonałych w ujęciu przedmiotu i w formie artykułów. W początkowym artykule p. t. „Niemrawa i nieudolna“, polemizuje autor, w bardzo zresztą dyskretny sposób, ze znaną z artykułu „Gasnącemu światu“ apostrofą p. Marszałka Piłsudskiego o pracy urzędniczej, apostrofą, która zresztą, jak się domyślać trzeba, nie dotyczy pracy ogółu urzędników, lecz tylko tych, których pracę w związku z budżetem miał p. Marszalek ocenić. Autor artykułu, podzielając zresztą ten nasz pogląd na znaczenie słów p. Marszałka, a stosując je niejako „per nefas“ do ogółu urzędników i do całej wogóle kwestji urzędniczej w Polsce, podnosi słusznie, że „cessante causa - cessat eventus“. O ile zmieni się sytuacja urzędników i cała polityka Rządu w tej dziedzinie, wówczas i praca urzędników przestanie być „niemrawą i nieudolną“.

Artykuł dra K. Windakiewicza p. t. „Administracja nowoczesna“ poświęca uwagę kwestji współdziałania ogółu obywateli w administracji publicznej i wyprowadza tezę podźwignięcia umysłowo-politycznego poziomu obywateli, jako jednostek. Krytyczno-polemiczne artykuły o działalności „Komisji dla usprawnienia administracji publicznej (Sigma) „niepokojące wieści“ i „Szkodliwe uproszczenia“, zwracając się przeciw coraz wyraźnie występującym tendencjom obniżania wymogów wykształcenia urzędników. — „Polskę — pisze autor ostatniego z cytowanych artykułów — przy jej stanie szkolnictwa wyższego we właściwym sensie tego słowa stać na to, aby dwakroć większą liczbę stanowisk pierwszej kategorji obsadzić ludźmi, posiadającymi naprawdę wyższe wykształcenie“.

Szczególnie zaś bogatym w materjał jest imponujący wprost przegląd całej aktualnej prasy zawodowej i organizacyjnej pracowników państwowych, przyczem z radością stwierdzić możemy, że nasz organ cieszy się nietylko życzliwem uznaniem ze strony Redakcji „Biuletynu“, ale jest przez nią wysuwany na naczelne miejsce z szeregu innych pism urzędniczych.

I tak dużą zasługę przypisuje „Biuletyn“ rozpoczętej przez „Jedność“ jeszcze w lipcu b. r. propagandzie wielkiego Kongresu urzędniczego, który stał się faktem i jak przewidywaliśmy, najważniejszym dla nas w epoce ostatniej „wypadkiem dnia“. Przechodząc wiele innych spraw i tematów, które były przedmiotem omawiania na łamach naszego pisma w okresie od 15 lipca do 15 października br., znajduje „Biuletyn“ miłe nam wyrazy uznania, tem więcej przekonywujące, iż zabierając głos „in merito“ poruszonych spraw, ocenia nasze artykuły ze stanowiska rzeczowego i krytycznego.

I.

Iskierki.

„Upraszamy o uregulowanie zaległej prenumeraty“.

Jak apel ten wygląda w innych krajach.

Smutny zwyczaj zalegania z prenumeratą znany jest niemal pod każdą szerokością i długością geograficzną. Z opieszałymi abonentami radzą sobie też wydawnictwa w rozmaity sposób, zależnie od kultury i obyczajów tych środowisk, w których się pisma ukazują i posługują się środkami, jakie najskuteczniej trafiają do przekonania czytelników.

W Meksyku np., gdy prenumerator zbyt długo nie reaguje na wezwania, dziennik umieszcza jego fotografję z podpisem (fakt autentyczny): „Ta bezczelna fizjognomja należy do skończonego łotra, który nie rozumie, jaką krzywdę wyrządza dziennikowi i piśmiennictwu, nie chcąc w żaden sposób uiścić zaległej, marnej należytości za prenumeratę. Prawdopodobnie przykra ta afera zakończy się połamaniem kości nieuczciwego człowieka przez urzędników administracji naszego pisma“.

Wręcz odmiennie wygląda ta sprawa w Chinach. Tam redaktor dziennika wysyła czuły list: „Przeglądając przy wieczornej herbacie listę naszych niezrównanych abonentów, spostrzegłem wspaniałe nazwisko czcigodnego pana z niezrozumiałą adnotacją „zalega w prenumeracie“. Pojmuję dokładnie ogrom zaszczytu, jaki sprawia nam pan, czytając nasz dziennik. Ośmielamy się jednak liczyć, że nie zechce się pan przyczyniać do zagłodzenia jego nieudolnych redaktorów, bo nawet śmierć najnędzniejszego robaka obarcza sumienie sprawiedliwego. Liczymy więc na załatwienie rachunku, który jest drobnostką wobec niezmierzonych bogactw, jakich życzymy naszym dostojnym czytelnikom“.

Jedynie podobno w Rosji sowieckiej nikt nie zalega z prenumeratą. Czerezwyczajka ma bowiem silną rękę.

Do wiadomości naszym P. T. Czytelnikom.

Przy ul. Grodzkiej w Krakowie pod Nr. 14/16 mieści się firma mechaniczno-techniczna „Meteor“, której właścicielem jest p. Stanisław Dall, człowiek na wskróś uczciwy i fachowiec, jakich w dzisiejszych czasach rzadko się spotyka.

Nasz współpracownik, który miał sposobność zwiedzić ten warsztat pracy, był pełen podziwu dla urządzenia, które wykazuje najnowsze zdobycze techniki.

Niejedna gospodyni posiada w domu coś do naprawy i woli rzecz tę wyrzucić i zakupić nową, aniżeli narazić się na conajmniej niefachową naprawę. Zato w „Meteorze“ za tanie pieniądze wszystko będzie fachowo wykonane.

Czy to maszyna do szycia, do pisania, nawet urządzenie telefoniczne, telegraficzne, dzwonkowe, radjoodbiorniki, wszystko można u firmy „Meteor“ naprawić, a nawet akumulatory ładować.

Polecamy przeto tę firmę naszym P. T. Czytelnikom w przekonaniu, że już po pierwszej próbie będą stałymi klijentami tej firmy.

Sl.

Jednajcie nowych prenumeratorów.

Komunikat.

Towarzystwo państwowych kancelaryjnych urzędników skarbowych i politycznych dla Małopolski i Śląska „Spójnia" w Krakowie wystosowało do p. Ministra Skarbu następujący memorjał:

Jaśnie Wielmożny Panie Ministrze!

W czerwcu b. r. Stowarzyszenie nasze miało zaszczyt przesłać na ręce Jaśnie Wielmożnego Ministra pismo w sprawie przegrupowania, awansu i przeniesienia na stały etat sił prowizorycznych i kontraktowych.

Postulaty nasze udowodniliśmy faktycznym stanem rzeczy, wobec czego byłoby zbędnem powtarzanie tychże.

Obecnie ośmielamy się stwierdzić, że mimo najsolenniejszego zaufania w sprawiedliwą ocenę naszych skromnych i ze względu na dobro służby najkonieczniejszych p o s t u l a t ó w, dotychczas w tym względzie oczekujemy bez skutku jakiejkolwiek poprawy na lepsze.

Prośby ukwalifikowanych petentów o zaszeregowanie ich do właściwej grupy, według zajmowanego przez nich stanowiska i wykonywanych czynności spoczywają w archiwum tut. Izby skarbowej, której polecono wstrzymanie przedkładania tychże Władzy naczelnej.

Posunięcia lipcowe do wyższych stopni służbowych, mimo wolnych etatów, były tak znikome, że wprost wywołują zdumienie.

Z sił kontraktowych i prowizorycznych posiadających za sobą po kilka i kilkanaście lat nienagannej pracy tak w urzędach skarbowych, jak i katastralnych nie został nikt na stały etat przeniesiony, a przecież od sił tych wymaga się intensywnej pracy, która pominąwszy nader skromne wynagrodzenie, dalekie od minimum egzystencji, nie zapewnia im spokoju jutra.

* * *

Jeżeli przyjmiemy pod uwagę, że etat Ministerstwa Sprawiedliwości został w b. r. znacznie rozszerzony, skutkiem czego funkcjonarjusze tegoż resortu o tym samym cenzusie i tych samych kwalifikacjach, jak urzędnicy skarbowi III. kategorji uzyskali przy tut. Władzy II. Instancji w lipcowym awansie posunięcia w ilości i to: 22 urzędników do VII st. służb., 68 do VIII st. służb., 48 do IX st. służb., 62 do X st. służb., to jakże blado wyglądają posunięcia w obrębie tut. Izby skarbowej, gdzie przy lipcowym awansie posunięto zaledwie 1 (jednego) urzędnika do IX st. służb., 18 urzędników do X st. służb. i 2 urzędników do XI st. służb., następstwem czego jest żal, rozgoryczenie i po części słuszne narzekanie na nierównomierną sprawiedliwość w ocenie żmudnej, a w perjodycznych momentach ponad siły wykonywanej pracy.

Nie chcąc dopuścić do tem większej apatji i zniechęcenia do pracy ze szkodą dla dobra służby zwracamy się z usilną prośbą do Jaśnie Wielmożnego Pana Ministra, by raczył skromne nasze, a po raz drugi powtórzone tu, postulaty uwzględnić i rażące pokrzywdzenia usunąć.

Za Wydział:

Sekretarz: Walęga. Prezes: Janowski.

JERZY STANISŁAW POLACZEK. Ze „Zgrzebnych legend".

Jakoto Panbóg z jarchaniołem do Stajenki śli...

Sciemniać sie pocynało na dobre. Śnig suł źrałymi płatami, ziem baranicom tengom spowijoł, ze i tchu zaciepnonć niebeło jak. Na dobitke mróz utrapieniec przyleciołł skondsik z wichurom lamyntujoncom, mocarny, parny w sobie i dali prać ludziskom w ślipia igiełki drobniusieńkie, ostre i kolonce. Zimnica wielgachno na ziem padła.

Z góry bez okienko maluśkie, poziroł na nocke Ponbóg. Miłościwym okem patrzoł wdół i cichutko mrucoł sobe pod nosem. Kwilke siedzioł zadufany jaze wreście po gembusi dobrotliwy sie glasnon i pedo:

— Michaś, jarchaniołku, zrób ino, coby mróz popolguwoł, bo ziomb lakudra me drze!

Facet z gembusiom janioła, pokłonił sie niziutko Ponbogu i ciupagom ognistom swat ucisył. Umilkneno syćko w jednej kwili, a i mróz pewnikiem w łeb wzion, bo ludziska z chałup wyzirać poceni, kieby grzybki po dyscu. Uraduwoł sie Ponbóg i pyto:

— Michaś, a nie pora ta gwiozdek oświecić?

— Eh! zaśby! Cas jesce. Niech se spocnom siroty!

— Pewno, pewno. Ino tak se mówie. Hale nad stajenkom widzis Michaś, trza zaświecić. Ciemno, ślipia nie poradzom! Zaświć Michaś!

Niesporo dzwignon sie jarchanioł z mienkuśkiego stołecka, hale Ponbóg nie po próżnicy godoł, a śpasuwać nijako przecie beło. Wnetki zabłysnena na niebie, hen daleko, wielgachno złociuśko gwiozdecka, a tak świconco, jaze Ponbóg ocy kapotom przysłonił, a Michaś jarchanioł furtecke zamknon, takici goronc od ni do nieba seł. Jasność niezwycajno padła na świat. Ozyły zagrody niziutkie, wsie i miasta, lud sie zbudził ruchliwy, znajomy swienta okrutnego. Zabecały kieby owiecki chudziny sygnaturki, rykneny spaśne dzwony kościołów, jaze pieśnik wiatrem halnym zawodzonco w niebo cichutkie uwodziła. Wybiegły jałoniecki na mlecnom droge i dali tańcuwać z ukontentowania. Rozraduwał sie i som Ponbóg, hale na kwilke ino, bogo zarusicko markotność jakoś opadła. Snuł sie po raju ze smentkiem, ciengiem ino wzdychajency, kieby jesień spochmurniały, nijaki. Naroz porwoł sie z miejsca i do okienka skocył. Z dołu wiatr graniem jakimś dziwacnym sie ozwoł, skomleniem gromkim gęślicek i spiwaniem niefrasobliwym a wesołym:

„Lulajże Jezuniu moja perełko
lulaj ulubione mo pieścidełko..."

Miodziuśkim sie w jednej kwilce ucynił znać Ponbóg, bo huknon na jarchanioła z mocy całej, jaze echo rozniesło sie syroko po raju:

— Michaś, a rozpolno warciutko syćkie gwiozdki. A dyć Synuś sie narodził! Kapelc niebieskom mi tu wołoj, niek grajom! Michaś!...

I wnet, jakoby za nutom lamły z dołu, ozwała sie rajsko muzyka i janielsko melodja:

„Lulajże Jezuniu, lulajże, lulaj
a Ty Go matulu, w placzu utulaj!..."

Burkneny gromko basetle, zapiskały fujarki ozdudniły sie kobzy graniem radosnym. Ozpoloł sie świat całuśki hukiem dzwonów, weselem, światłościom cudu nad cudami. Rojno było na święcie i gwarno. Śli ludziska do Nowonarodzonego, z darami ubogimi, fałom nieprzebranom śli, rozmodlonom, rozśpiewanom nabożnie. Pojrzoł Ponbóg na ziem i znów smutek go objon.

— Michaś?

— A co?

— Patrzoj Michaś, synkowi mojemu ludziska bidne dary niesom a my?... Nie markotno ci, Michaś?

— Cheba... markotno! Dyć co robić! I u nos bida.

Zafrasuwoł sie Ponbóg. — Jakoto, — myśli — to jo Ponbóg nic nie dom Dzieciontkowi? To jo nim być gorsy od ludzi? Nimoze być! Jabłusek rajskich uciape, janiołki kosulinki jakie stare dadzom, uzbiro sie!

— Michaś, — pedo znów do jarchanioła — zbiroj sie, podziem!

— Ka?

— Hań, do Stajenki, do Dzieciontka!

— Jakozto?... Z rencami po próżnicy?! Nie idem!

Ośmioł sie Ponbóg.

— No, no, nie frasuj sie Michaś, bedzie co potrza! Ino zbiroj sie!

Ogarneni sie wartko w łachy nie zasobne, ciupagi wzieni, Ponbóg wenzełek chudziutki na plecy zarzucił i pośli. Droga sie przed nimi ścieliła biało, jasnościom gwiozdek roźwieconą, długo, nieskończono. Ześli wreście na ziemie ubogom pode Tatrami drzemioncom i we wsi staneni.

— Bidno tu... bidno... — szepnoł Ponbóg. — Michaś, zajrzyjmy do chałupy! — Weśli do pierwszy z brzyzku zimnej i głodnej, nędzom wielgachnom uśpionej. W kołysce dzieciontko kwiliło żałośnie, nagusieńkie, drżonce z zimna. Na barłogu cuchnoncym matka konała.

Zlutowoł sie Ponbóg nad sierotom.

— Michaś, wyciongno kosulke jednom. Okryć dziecko trza, tak go przecie nie ostawim!

Przybrali kwilonce niemowlontko w lnianom, janiołkowom kosulinke, przywrócili matce zdrowie i ze schudzonym wenzełkiem rusyli dali. I tak śli i śli od zagrody do zagrodu, rajskimi rajskimi jabłuskami kojonc głód, siroty z ziembniente kosulkami okrywajonc. Jaze do chałupy na skraju wsi słojoncej wstąpili. Pogorzelcy w ni mieszkali. Dziod starowina i dziecko malusieńkie bidne, niemocom położone na ziemi i głodne. Tedy Ponbóg zlitowaniem zdjenty, wenzełek chudziutki rozsupłoł i koszulke ostatniom wydobył. Wypadł z ni krzyżycek drewniany, maluśki.

— Michaś, a skond sie to wzieno? — zdziwił sie Ponbóg.

— To? Albo wiem?! Pewnikiem janiołek, któryś Dzieciontkowi na uciesenie doł!

Zesmutniała tensknicom jakomś twarz boża, pobladła kieby ten śnieżek na polach rozsuty, zmarkotniała.

— Michaś... ozdaliśmy syćko... nimomy jus nic... nic... jeno krzyżyk ten maluśki i z tym podziemy?... To ino zaniesiem?... Wiencej nic?... — szeptoł cichutko.

Hale jarchaniołowi dech w piersiach zaparło, ze słowa wymówić ni mog, ino łzy wielgie jak gwiozdki ciekły mu po świentej gembusi.

I cichutko, jak duchy bieluśkie, z pustym wenzełkiem i drewnianym jeno krzyżykiem drogom ku Betlejem pośli, niby nocka jesienna smutni i ozławieni ubóstwem ziemi całuśkiej i swojem....

Pogłówne.

W dalszym ciągu wpłynęły do Związku Zrzeszeń Pracowników Publicznych Województwa Krakowskiego od dnia 1 września 1929 r. do 13 grudnia 1929 r., tytułem pogłównego następujące kwoty:

P. T. Urząd Katastralny Tarnów zł 6; Urząd Skarbowy p. i o. Skarb. Chrzanów zł 20; Związek Państwowy i Samorz. Emerytów Kraków zł 50; Prokuratorja Generalna Kraków zł 4; Państwowy Zarząd Wodny Żywiec zł 10; Funkcjonarjusze Państw. Stada Ogierów Drogomyśl zł 138; Funkcjonarjusze Sądu Grodzkiego Żywiec zł 30; Sąd Grodzki Krościenko zł 12; Okręgowy Związek Emerytów Państwowych i Samorządowych Tarnów zł 50; Państwowy Zakład Badania Żywności Kraków zł 22; Akademja Górnicza Kraków zł 59; Państwowy Zarząd Architekt. budowl. Kraków zł 13; Związek Sztygarów Wieliczka zł 80; Urzędnicy Sekret. Sądu Grodzkiego Myślenice zł 14; Powiatowy Związek Funkcjonarjuszów Państwowych Jasło zł 50; Urząd Katastralny Stary Sącz zł 4; Koło Sztygarów Bochnia zł 30; Kasa Skarbowa, Czarny Dunajec zł 4; Powiatowe Koło Emerytów Łańcut zł 25; Szkoła im. św. Scholastyki Kraków zł 26; Związek Oficerów i Urzędników W. P. w st. sp. Kraków zł 152; Urząd Skarbowy Nowy Targ zł 4; Sąd Grodzki Biała Małop. zł 26; Urzędnicy Starostwa Dąbrowa zł 26; Kontrola Skarbowa Kraków, Miasto zł 62; Pracownicy Kasy Skarbowej Dąbrowa zł 10; Funkcjonarjusze Wyższ. Urzędu Górniczego Kraków zł 10; — Urzędnicy Muzeum Narodowego Kraków zł 18; Pracownicy Urz. Skarbowego p. i o. sk. Myślenice zł 8; Dyrekcja Państwowego Gimnazjum w Bochni zł 34.

WPP.: Kierpiec zł 2; Masny K. zł 2; Wicherek zł 2; Ochęduszko zł 2; Sikorski zł 2; Cynarski zł 0.50; Harmata zł 2; Griffel Sz. zł 4; Ciesiński zł 2; Lieska zł 4. Inż. Stekel, skarbnik.

Djarjusz

od 30 listopada do 15 grudnia.

30 listopada. Amerykański podróżnik biegunowy Byrd odbył szczęśliwy lot ponad biegunem południowym.

* * *

Premjer Świtalski przyjął 4 grudnia delegację 18 związków pracowników państwowych i wygłosił przemówienie, zapowiadające możliwość wypłacenia przed końcem roku budżetowego 25—33% dodatku mieszkaniowego za r. 1928 oraz pewne zmiany w ustawodawstwie urzędniczem.

* * *

W dniu 4 grudnia desygnowany na czeskiego premjera Udrżal złożył po kilkutygodniowych rokowaniach gabinet koncentracyjny.

* * *

Na pierwszem posiedzeniu odroczonego Sejmu w dniu 5 grudnia minister Skarbu Matuszewski wygłosił dłuższe expose, w którem dłuższy ustęp poświęcony jest sprawie urzędniczej. Na posiedzeniu tem zgłoszony został wniosek stronnictw opozycyjnych o votum nieufności dla rządu dra Świtalskiego.

* * *

Włoska para królewska na znak pojednania królestwa Włoch z Watykanem, złożyła papieżowi uroczystą wizytę.

* * *

Na posiedzeniu w dniu 6 grudnia Sejm większością 246 głosów przeciw 120 uchwalił votum nieufności dla rządu. Rząd podał się w dniu następnym do dymisji, którą P. Prezydent Rzplitej przyjął, zlecając drowi Świtalskiemu wraz z innymi ministrami dalsze tymczasowe kierownictwo.

Bernard Feilgut pokój do śniadań. Kraków, Ul. Szczepańska 5.
wielki wybór WIN i WÓDEK.



Maszyny trykotarskie

najnowszego systemu w każdej szerokości i grubości o 2 przewodnikach dla wszelkich wyrobów trykotarskich. Udziela się nauki trykotarstwa maszynowego. **Maszyny okrągłe,** pończosznicze o 2 cylindrach odmiennej grubości i 2 tarczach w cenie zł. 675—, w ratach bez podwyżki ceny poleca:

Ajencja Handlowa
HENRYK DATTNER
w Krakowie, ul. Zielona L. 8.

Rozpowszechniajcie „Jedność“!

KAWIARNIA BRISTOL

Kraków, ul. św. Gertrudy l. 16.

— Tel. 3252 (Dawniej restaur. Kubiego) Tel. 3252 —

wydaje pierwszorzędne **obiady i kolacje**

— Ciepłe i zimne przekąski —

Kuchnia jarska.

Napoje wyborowe światowej marki.

AKCYJNE TOWARZYSTWO ELEKTRYCZNE

przedtem

Sokolnicki i Wiśniewski

Reprezentacja polskich zakładów elektrycznych **BROWN BOVERI S. A. Kraków, ul. Dominikańska L. 3. Tel. 1206.**

Wykonywa wszelkie roboty instalacyjne. Posiada na składzie: wszelkie materjały do instalacji elektrycznego światła i siły, sygnalizacji, gromochronów, telefonów itp. **Maszyny elektryczne** dla rozmaitych napięć i siły z fabryki BROWN BOVERI.

Życzenia „Wesołych Świąt“

składają swoim znajomym i odbiorcom

Gross A. i Syn

Składy węgla Jaworznickiego

Kraków, Pawia 7 Tel. 14-36.



Maszyny do szycia

najnowszy wynalazek techniki — zł. 270·—

Proszę się przekonać!

Pełna fabryczna gwarancja.
Bezpłatny kurs haftu cerowania.

Prowincji wysyłamy za zaliczką po otrzymaniu zł. 20.

Fabryczny skład maszyn

L. 25 Kraków Dietlowska telefon 1383 L. 25

ANTONI RYBIŃSKI

ZAKŁAD TAPICERSKO DEKORACYJNY

magazyn mebli i wyrób kołder na wacie, wełnie i puchu.

w Krakowie, ul. Sławkowska 21

Telefon 34-68. Telefon 34-38.

Futra

Damskie i błamy, różnego rodzaju po niskich cenach poleca — **pracownia futer** —

Emila Kotarby

Kraków, Ul. Jagiellońska L. 7. A.

ZAKŁAD ART.-FOTOGRAFICZNY

A. PAWLIKOWSKI, Kraków, ul. Sławkowska L. 21.

wykonuje wszelkie zdjęcia, wchodzące w zakres fotografji technicznej, jak zdjęcia map, rysunków technicznych, obrazów, rzeźb, zabytków architektonicznych wnętrza kościołów, sal wykładowych, laboratoryjnych i t. p. Wykonuje powiększenia wszelkich wymiarów i przeźrocza. Najstarszy i największy w tym kierunku zakład fotograficzny w Krakowie, wysyła swoich pracowników na prowincję. Wykonuje pierwszorzędnie. Ceny przystępne.

Zabezpieczajcie się na starość!!

Bank zaliczkowy i Kredytowy w Krakowie, ul. Gołębia 2

przyjmuje wkładki oszczędnościowe od 20 groszy dziennie wzwyż. — Daje bezpłatne ubezpieczenie na życie i od wypadku, oraz dla ułatwienia oszczędzania luksusowy zegar-skarbonkę.

NA RATY! NA RATY!

J. i S. EMMER

Kraków, Florjańska 43. front.

TELEFON 42-11.

Ubiory męskie. — Okrycia damskie. — Suknie. — Płótna. — Materjały. — Bielizna oraz Obuwie. — Ubiory gotowe i na miarę.

Bardzo dogodne warunki.

Ważne dla Sądowców.

Z NOWEGO USTROJU SĄDÓW POWSZECHNYCH

STRESZCZENIE I OMÓWIENIE

PRZEPISÓW O USTROJU SĄDÓW POWSZECHNYCH

Z SZCZEGÓŁOWEM UZGLĘDNIENIEM PRZEPISÓW O SĄDACH PRACY

PRZEZ DR. J. WZ.

Cena 2 zł. Dla prenumeratorów „Jedności“ 1 zł. 50 gr.

Zamówienia przyjmuje:

ADMINISTRACJA „JEDNOŚCI“ KRAKÓW. JAGIELLOŃSKA 4.

Magazyn ubiorów damskich i męskich

Herman Fränkel

Kraków, ul. Stradom 11 (w podwórcu na lewo),

który poleca pierwszorzędne i najnowsze modele tak w płaszczach damskich, jak i męskich, oraz ubraniach paltach kurtkach i t. d. Warunki spłaty dogodne.

Uwaga na adres! Uwaga na adres!

Jedyna w Krakowie „HALA RYBNA“

wedle nowoczesnych wymogów hygieny, ma stale na składzie **żywe ryby** pierwszorzędnej jakości. „Specjalność“ **karpie tuczone,** oraz wszelkie gatunki żywych ryb. Dla P. P. Rest. Hoteli i t. p. odpowiedni rabat

KAZIMIERZ OGORZAŁY

Kraków, ul. Szczepańska 11. Tel. 30-04.

!!! RADJO !!!

Świąteczne i Sylwestrowe audycje odbierzesz bez zarzutu tylko na **czwórce „EMKORA“.**

Do nabycia na dogodnych warunkach.

RADJO-SFINKS

w Krakowie, ul. Karmelicka L. 15.

Ceny ogłoszeń

1. strona III łamowa 1 mm. 1 łamowy	Zł. —·75	Nadesłane III łamowa 1 mm. 1 łam.	Zł. —·40
2. i 3. „ III 1 mm. 1 „	Zł. —·60	Dział ogłoszeń VI łam. zwykły 1 mm.	Zł. —·15
W kronice III „ 1 mm. 1 „	Zł. —·50	Drobne ogłoszenia zwykłe za słowo	Zł. —·08

Układ tabelaryczny 50% drożej. — Ogłoszenia zamiejscowe 25% drożej.

Za terminowe zamieszczenie ogłoszeń administracja nie odpowiada.

Popierajcie tych, którzy się u nas ogłaszają!

Wydawca: Za Związek Zrzeszeń pracowników publ. Wojew. krakowskiego: Dr J. Krajewski. — Redaktor odpowiedzialny: Dr Józef Warchałowski
Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie, ul. św. Krzyża L. 11 — pod zarządem Romana Ferka.